

## **Najczęściej Zadawane Pytania**

---

Odpowiedzi opiekuna strony wingmakers.com (Mark Hempel) na najczęściej pojawiające się pytania.

### ***Pytanie 1 – Skąd, lub od kogo, pochodzi materiał stanowiący materiały WingMakers?***

Latem 1998 skontaktowała się ze mną kobieta, która oznajmiła iż zapoznała się z przebiegiem mojej pracy w South Bay Group (firma konsultingowa), i postanowiła wynająć mnie do opublikowania i opieki nad stroną internetową o „niecodziennej” zawartości. Powiedziałem jej, że chciałbym przejrzeć wspomnianą zawartość i o ile nie dopatrzę się w tym niestosowności, postaram się jej pomóc.

Wysłała mi 4 CD, które następnego dnia dotarły do mojego biura. Na dyskach znajdowało się blisko tysiąc stron materiału tekstowego, pliki graficzne (dzieła sztuki), muzyka (cyfrowe pliki pogładowe), oraz inne materiały stanowiące części składowe strony internetowej. Następnie otrzymałem dodatkowe dyski z nową zawartością (głównie materiały na książkę).

Dokładne źródło materiałów obleka mgiełka tajemnicy. Jednakże, w lutym 2001 roku, pojawiła się osoba o pseudonimie „James”, która ujawniła iż jest całościowym twórcą wszystkich materiałów zawartych na tej stronie. Więcej informacji o osobie Jamesa znaleźć można czytając pytania i odpowiedzi zamieszczone w sekcji Creator (Sekcja P & O) na stronie.

### ***Pytanie 2 – Kiedy strona WingMakers pojawiła się w sieci?***

23 listopada, 1998.

### ***Pytanie 3 – Jak zostałeś wybrany na osobę, która pomoże opublikować stronę WingMakers?***

Firma konsultingowa, w której pracuję wykonała kilka projektów w ramach których nastąpiła styczność informacyjna z różnymi wydziałami wewnątrz departamentu obrony. Podejrzewam, że poprzez to Sara De Rosnay dowiedziała się o mnie. Powiedziała mi, że polecił mnie jej nasz wspólny znajomy, jednakże nie mam pewności co do tego jak mnie znalazła, ponieważ nikt kogo znam nigdy nie słyszał jej nazwiska, nikt też nie słyszał o WingMakers ani o ich materiałach.

#### **Pytanie 4 - Ile jest materiałów ujmując całościowo? Kiedy zostaną one opublikowane?**

Najlepszym sposobem aby odpowiedzieć na powyższe pytanie jest zacytowanie fragmentu listu jaki otrzymałem od Sary De Rosnay jako załącznik do zawartości dysku Pierwsze Źródło:

„Materiał WingMakers cechuje wysoki stopień głębi i obszerności. Został on uważnie zaplanowany i wykonany w taki sposób, iż otrzymujemy go zawiniętego w płaszcz niepewności, to znaczy, będzie wiele powodów aby wątpić w jego prawdziwość oraz źródło, z którego pochodzi. Wszystko to jest częścią projektu. Istnieje wiele aspektów tych informacji, które ujrzą światło dzienne w nadchodzących latach. Wraz z każdą nową publikacją materiały stawać się będą coraz to intensywniejsze. Ich punktem ogniskowym nie są teorie spiskowe ani duchowość ezoteryczna. Ich prawdziwym punktem centralnym jest pomoc jednostkom w zbliżeniu się do ich własnej wyższej jaźni oraz w rozpoczęciu bardziej świadomego używania ośrodków własnego serca. Wszystkie pozostałe elementy są po prostu aktywatorami pomagającymi ludziom poczynić ów skok w świadomości i, jak to ujął James, przemodelować swoje systemy wierzeń.”

„Zestaw materiałów jest ogromny i zróżnicowany. Istnieje 161 rozdziałów tekstów filozoficznych, i zaledwie ułamek tego został dotychczas opublikowany. Istnieje docelowo 14 wywiadów, do tej pory ukazały się tylko cztery. Glosariusz składa się z ponad 300 stron, obecnie opublikowano jego niewielką część. Istnieją 322 poematy, na chwilę obecną opublikowano 48 z nich. Istnieje 48 malowideł, 88 kompozycji muzycznych. Istnieje również powieść składająca się z ponad 1,000 stron. Całość zostanie jeszcze bardziej rozbudowana wówczas gdy wprowadzone będą nowe technologie interakcji z informacją.”

#### **Pytanie 5 – Dlaczego strona WingMakers sprzedaje produkty?**

Powodem, dla którego strona WingMakers sprzedaje produkty jest to, iż treści o wysokiej rozdzielczości (muzyka i sztuka) nie mogą być płynnie udostępnione w sieci, a jest wiele osób które prosiło o możliwość uzyskania dostępu do tych plików. Na stronie internetowej można zamieścić pliki muzyczne MP3, lecz nie każdy potrafi je obsługiwać, czy też ma ochotę czekać na zakończenie przesyłu dużych plików (niektóre kompozycje mają długość ponad 70 minut). Ponadto, jakość plików MP3 nie jest tak dobra jak standardowe 16 lub 24 bitowe pliki muzyczne. Odnośnie dzieł sztuki, to jest niepraktycznym prosić ludzi o pobieranie przez Internet kilkuset megabajtowych plików. Nie mówiąc już, iż większość ludzi nie posiada drukarek do wysokich rozdzielczości, odpowiedniego tuszu i papieru, itp.

Osobiście, nie widzę problemu w tym, że twórca tego materiału miałby zarabiać pieniądze. Czyż nie jest to czymś co każdy robi? Pomyśl o wszystkich autorach, artystach, muzykach, -- bez względu na to czy zaliczają siebie do oświeconej części społeczeństwa lub nie -- czy nie sprzedają swoich książek, płyt CD, dzieł sztuki? Nawet organizacje typu non-profit i instytucje religijne sprzedają swoje materiały. Dlaczego z tymi zbiorami powinno być inaczej? Pieniądze to forma energii. Są środkiem wymiany. Ktoś wkłada olbrzymią ilość czasu i energii na projektowanie, rozwijanie, i powstawanie tych materiałów. Myślę, że jeśli ludzie chcą otrzymać pliki w wysokiej rozdzielczości, formie w jakiej zamierzono ich doświadczenie, powinni wymienić trochę własnej energii (pieniądze) aby to zrobić. Jeśli jednak nie mają na to ochoty, to zawartość strony internetowej dostępna jest dla nich za darmo.

Od czasu gdy pojawiła się możliwość nabycia na stronie dysku Pierwsze Źródło, angażuje to mnóstwo mojego osobistego czasu na odpowiadanie na emaile, pakowanie i adresowanie przesyłek, wpisywanie danych do naszej bazy danych, zawożenie przesyłek na pocztę itp. Nikt tutaj nie robi żadnych dużych pieniędzy z tego. To mogę zapewnić. Mam swoją pracę na pełny etat jako partner w firmie konsultingowej, i gdyby nie pomoc mojej żony, nie byłbym w stanie tego robić. Sprzedaż produktów na stronie WingMakers nie jest nastawiona na duży biznes; jej zamierzeniem jest wspierać swoim serwisem społeczność świadomych ludzi, i mieć nadzieję uzyskać próg gdzie zyski równoważą się z poniesionymi kosztami.

W przyszłości będzie możliwość nabycia innych produktów, a to dlatego, gdyż multimedialne aspekty materiałów (takie jak muzyka i sztuka) stanowią bardzo istotny komponent tej pracy, a ich działanie jest zintensyfikowane gdy ma miejsce słuchanie lub oglądanie w wysokiej rozdzielczości. Przykładowo jeśli oglądać obrazy na stronie lub wydrukować je, to pliki takie przejawiają brak ostrości a barwy nie mają zbyt dobrej jakości. Wydrukowałem dwa malowidła z plików ważących ponad 400 megabajtów każdy na drukarce 5000 DPI, i rezultaty tego są niesamowite.

Ostania sprawa, ale nie najmniej istotna, to fakt iż ludzie proszą o tego rodzaju produkty. Otrzymałem dosłownie tysiące emaili od osób z całego globu, które proszą o możliwość nabycia plików multimedialnych w wysokiej rozdzielczości. Tak więc, po części, uczynienie tych produktów dostępnymi w takiej formie jest odpowiedzią na o to prośbę ze strony ludzi.

Co szczególnie istotne, to że z materiałami tymi nie jest powiązana żadna firma. To dobrze, gdyż żaden wydawca nie ma możliwości sterowania tymi materiałami, tak aby były bardziej „rynkowe” wobec opinii publicznej. A proszę uwierzyć, że takie działania są niezwykle powszechnymi wobec materiałów takiego rodzaju i jakości. Wydawcy, studia, producenci, dystrybutorzy, sprzedawcy itd. włączają się do procesu tworzenia i próbują uczynić dane materiały bardziej sukcesywnymi komercyjnie.

Mogę cię zapewnić, że nie ma to miejsca w tym przypadku. Istnieje osoba w Nowym Yorku, która dostarcza mi materiały, zamieszczam je na stronie oraz podejmuję się wykonania działań związanych z ich publikacją dla użytkownika końcowego. Tak wygląda cały proces. Wiele firm, dużych i małych, zwracało się do mnie z chęcią skomercjalizowania tych materiałów, i mój kontakt stanowczo odrzucił wszelkie propozycje. Według mnie, źródło tych materiałów nie jest motywowane zyskiem pieniężnym. Jeśli by tak było, mogłoby ono przyjąć niektóre z komercyjnych propozycji.

***Pytanie 6 – Na stronie South Bay Group znaleźć można zdjęcie, na którym widać za tobą malowidło WingMakers. Skąd pochodzi ten obraz?***

Jeden z dysków, które początkowo otrzymałem zawierał dzieła sztuki o niesamowitym poziomie detali. Istnieją obrazy wewnątrz obrazów, które nie mogą być zaprezentowane za pomocą plików graficznych na stronie. Malowidła WingMakers cechuje wielowarstwowość i wielowymiarowość większa niż widziałem to w jakimkolwiek innym przypadku, a jestem zapalonym kolekcjonerem sztuki. Wydrukowałem dwa z plików używając kolorowej drukarki 5,000 DPI i efekt tego jest zdumiewający (zrobiłem to za zgodą Sary De Rosnay). Obraz na zdjęciu z South Bay Group był jednym z dwóch, które wydrukowałem, opравиłem, i powiesiłem w moim biurze.

**Pytanie 7 – Czy materiały tekstowe mogą być drukowane i rozpowszechnianie?**

Tak, materiały tekstowe i malowidła mogą być drukowane do użytku własnego, lecz nie do żadnych celów komercyjnych. Wszystkie materiały chronione są prawem autorskim. Tak więc, nie ma przeszkód w drukowaniu tekstów przez osoby indywidualne dla ich własnego użytkowania, ale nie ma zezwolenia na dystrybucję materiałów w celach komercyjnych.

**Pytanie 8 – Natrafiłem w sieci na teksty filozoficzne przypisywane do WingMakers. Czy zostały opublikowane jakieś teksty filozoficzne WingMakers inne poza tymi dostępnymi na macierzystej stronie internetowej?**

Na stronie umieszczona została cała oryginalna, opublikowana na ten czas zawartość materiałów. Materiał ten jest jedynym autentycznym materiałem WingMakers i jest on chroniony prawem autorskim przez Bibliotekę Kongresu Stanów Zjednoczonych. Wszelkie informacje przypisywane do WingMakers nie posiadające notyfikacji o prawach autorskich powinny być uważane za potencjalnie nieautentyczne, i jeśli nie znajdują się one na oryginalnych dyskach WingMakers lub stronie internetowej, to wówczas mogą nie być prawdziwe.

**Pytanie 9 – Istnieją w sieci emaile przypisywane do Marka Hempela, które twierdzą jakoby stworzył on te materiały na potrzeby nakręcenia filmu czy też tzw. Immersive Multimedia Art Form (IMAF). Czy jest to prawdą?**

Było przynajmniej 10 emaili podszywanych pod moje (Mark Hempel) autorstwo, o których mi wiadomo. Większość z nich pojawiła się wkrótce po tym jak opublikowano stronę. Jeden stwierdzał, że strona była żartem. Inny, że przypisuję sobie stworzenie całej tej zawartości. W trzecim napisano, że jakoby rozwinąłem ten materiał w celu powstania filmu. Czwarty sugerował koncepcję, iż stworzyłem eksperymentalne formy sztuki nazywane IMAF. Pozostałe miały podobny wydźwięk. W żadnym z tych przypadków nie napisałem owych emaili, ani nie wiem też kto to zrobił, lub w jakim celu ktoś podszywał się pode mnie. Mój adres email to [mhempel@southbaygroup.com](mailto:mhempel@southbaygroup.com), tak więc jeśli kiedykolwiek ktoś z was ma wątpliwości czy dany email pochodzi ode mnie czy też nie, proszę o przesłanie mi zapytania z załączonym owym emailem i postaram się odpowiedzieć tak szybko jak to możliwe, określając tak lub nie.

**Pytanie 10 – Jak często osoba, która przesyła ci materiały kontaktuje się z tobą?**

Kontaktuję się telefonicznie bądź listownie z Sarą raz na tydzień. Zazwyczaj informuje mnie o nowych materiałach, które zamierza do mnie przesłać. Czasami pyta również o stronę internetową, ale najczęściej po prostu daje mi znać o nowej zawartości lub

odpowiada na pytania odnośnie kwestii prawnych pojawiających się w związku ze Spółką o Ograniczonej Odpowiedzialności jaką powołałem w ramach materiałów WingMakers.

**Pytanie 11 – Pojawiają się pogłoski, że na stronie znajduje się więcej materiałów niż jest w stanie uzyskać do nich dostęp standardowy użytkownik. Czy jest to prawdą?**

Nie. Cały materiał dostępny jest z poziomu standardowej przeglądarki, lecz istnieje też pewna część materiałów, które osadzone są nieco głębiej niż pozostałe. Przeglądając stronę wingmakers.com zachęca się użytkownika do poszukiwania linków podpiętych do plików graficznych. W niektórych przypadkach istnieje też ukryta zawartość, która sięga wiele warstw w głąb. Także na dysku Pierwsze Źródło istnieje zawartość dostępna po wpisaniu hasła, jak i taka do której dostęp otrzymuję się poprzez niestandardową nawigację dysku. Część z tej zawartości jest już na stronie lub będzie opublikowana w późniejszym czasie. Część dostępna jest po obudzeniu w sobie żyłki pomysłowości i poszukiwacza.